

Mateusz Pielka (Toruń)

Sprawa posądzenia o mord rytualny w Skórczu w 1884 roku w świetle prasy

W XIX wieku na kontynencie europejskim rozpoczęły się przemiany społeczno – gospodarcze wynikające z niezwykle szybkiego rozwoju cywilizacji. Zmieniające się warunki życia spowodowały stopniowe załamywanie się dawnych układów społecznych i tradycyjnej kultury ze świata feudalnego. Narodziny nowoczesnego świata wpłynęły na szybki upadek anachronicznych modeli relacji międzyludzkich i między religijnymi. W podejściu chrześcijan do Żydów dawny antyjudajizm, ewoluował w antysemityzm i niechęć do Żyda jako takiego bez względu na wyznanie. Jednak XIX stulecie, czas niebywałego postępu, rozwoju nauki i polepszenia standardów życia nie skompromitował na dobre kilku dawnych przesądów antyżydowskich. Jednym z nich, był pogląd o Żydach dokonujących tzw. mordu rytualnego, aby pozyskać krew do macy (przaśnego chleba) na święto pesach (paschy), które przypada wiosną. Takie oskarżenia i wiara w nie odżyły w latach 80. XIX wieku w Niemczech, a dokładnie w Prusach Zachodnich (dawne ziemie polskie anektowane przez Prusy w 1772 roku). Słusznie stwierdzono, że zjawiska społeczne, które prowadziły do oskarżenia o mord rytualny były analogiczne z mechanizmami powodującymi posądzenia o czary. Na ziemiach polskich schematy te ukształtowały się już w pierwszej połowie XVIII wieku¹.

W niniejszym tekście omówiony został jeden głośny przypadek oskarżenia o mord na dziecku chrześcijańskim, który miał miejsce we wsi Skórcz w 1884 roku w powyżej wymienionym rejonie Rzeszy. Zabójstwo to przypisano natychmiast po jego wykryciu lokalnym Żydom, a wieść o tym błyskawicznie obiegła okoliczne miejscowości rozpalając nienawiść do starozakonnych.

We wcześniejszych opracowaniach problematyki mordów rytualnych w XIX wieku nie poświęcono sprawie ze Skórcza wystarczająco dużo miejsca. Wydarzenie wspominała dość powierzchownie Jolanta Żyndul w monografii na temat legend o mordzie rytualnym na ziemiach polskich w XIX i XX wieku².

¹ S. Salmonowicz, *Niemiecki erudyta barokowy W. E. Tenzel a wyrok Trybunału Koronnego z 1598 r. Przyczynek do dziejów procesów o tak zwane morderstwa rytualne w dawnej Polsce* [w:] *Materiały. Odrodzenie i reformacja w Polsce*, T. XXXIII, Warszawa 1988, s. 253.

² Co do samego problemu oskarżeń o mord rytualny w świetle Talmudu i nieprawdziwości tego zarzutu, w 1914 roku powstała praca Jakuba Rappaporta, J. Rappaport, *Bajka o mordzie rytualnym. Krytyczny pogląd na przesąd rzekomego istnienia u Żydów mordu rytualnego*, Lwów 1914.

W przedstawionym tekście morderstwo ze Skórcza zostało uszczegółowione i osadzone w szerszym kontekście oskarżeń tego typu w Prusach Zachodnich do wybuchu I wojny światowej. Podstawowym materiałem badawczym w tym przypadku była polska prasa ukazująca się we wschodniej dzielnicy Rzeszy (Prusy Zachodnie). Dodatkowo wykorzystano główną gazetę polską z Wielkopolski. Prasa jako źródło historyczne bywa mylna, w niniejszym artykule za pewnik uznano wielokrotnie powtarzające się fakty. Ponadto gazety zarejestrowały wiele szczegółów z życia społecznego np. siłę plotki, fałszywych sądów szkalujących całe grupy ludzi (w tym przypadku Żydów).

Istnieje niewielka liczba opracowań mówiących o zbrodni w Skórczu. Wśród niemieckich autorów pisał o niej nieco szerzej Hellmut Schramm w swojej pracy: *Der jüdische Ritualmord: Eine historische Untersuchung* (1943), była to jednak praca antysemityczna, a jej wartość naukowa jest raczej wątpliwa. Trzeba zwrócić uwagę, że to opracowanie zostało napisane w czasach nazizmu i z pewnością nie ma nic wspólnego z obiektywizmem. W Królestwie Polskim w 1905 roku ukazała się 3-tomowa praca ks. Franka wykazująca nieprawdziwość zarzutów o rytualne morderstwa wysuwane wobec Żydów. Jest w niej fragment poświęcony oskarżeniu starozakonnych ze Skórcza, pełen jednak błędów merytorycznych i dość powierzchowny.

Oskarżenie Żydów ze Skórcza o zamordowanie chrześcijańskiego chłopca w 1884 roku nie było pierwszym tego typu zarzutem w Prusach Zachodnich. Według Żyndul w latach 1880 – 1914 miały miejsce 24 posądzenia tego typu (1 w latach 80., 5 w latach 90. i 18 po procesie o morderstwo Ernsta Wintera z Chojnic)³. Kilka lat przed sprawą ze Skórcza, najprawdopodobniej w latach 70. XIX wieku doszło do podobnych morderstw na dzieciach, przy czym okoliczna ludność była przekonana, że Żydzi są sprawcami zbrodni, a motyw miał podłoże religijne. Wcześniejsze zbrodnie miały miejsce we wsiach: Jani, Barłożnie i Nowej Cerkwi (wszystkie osady znajdują się w okolicach Skórcza). „Goniec Wielkopolski” zdobył szczegółowe informacje tylko o mordzie w Nowej Cerkwi: „W Nowej Cerkwi zamordowano dziecko, a czaszka jego była pokłutą, mówiono wtedy, że koń to zrobił kopytami, wówczas złodziejka pewna widziała, jak nieznanymi ludźmi nieśli coś w miechu do bagna i przykryli gałęzią. Nazajutrz znaleziono tam pod gałęzią pogniecione i poranione ciało dziecka”⁴.

Dotychczas twierdzono, że przesąd o mordzie rytualnym odżył po głośnej sprawie z Tiszaeszlar na Węgrzech (1882)⁵. O morderstwie przypisywanym Żydom rozpisywała się prasa w całej Europie Środkowo Wschodniej. Była to doskonała pożyw-

ka propagandowa dla antysemitów i agitatorów⁶. Jeszcze w czasie trwania procesu powstawały i kolportowane były pisemka oraz broszury antyżydowskie głoszące, że Żydzi są winni. Faktycznie przekonanie takie było żywe wśród ludu i uaktywniało się przy większości zagadkowych morderstw na dzieciach chrześcijańskich. Podobnie stało się w przypadku wydarzeń we wsi Skórcz, gdy chrześcijańscy mieszkańcy wskazali na Żydów, pomimo że nie znaleziono dowodów ich winy.

W Prusach Zachodnich liczba Żydów w latach 80. XIX wieku nie była wysoka. Ponadto prowincja znajdująca się na wschodzie II Rzeszy stanowiła peryferie w stosunku do całego państwa, miała charakter agrarny. Skład narodowościowy był mieszany: Niemcy, Polacy, Żydzi (w 1900 roku szacowano, że liczba Polaków w stosunku do reszty ludności wynosi 35%). Liczba ludności żydowskiej w 1880 roku w miastach prowincji (składająca się z dwóch rejencji – gdańskiej i kwidzyńskiej) wynosiła 21 630 osób⁷. Według ksiąg statystycznych w 1875 roku Żydzi stanowili 2% ogółu ludności⁸. Te statystyczne wyliczenie nie jest dokładne, gdyż odnosi się tylko do mieszkańców miast i miasteczek bez uwzględnienia wsi. Ludność starozakonna w niewielkiej liczbie zamieszkiwała wsie (dowodem jest Skórcz), zarabkowała handlem oraz prowadzeniem zajazdów i karczem (w czasie zajęć antyżydowskich wywołanych plotką o winie Żydów, grupy ludności wiejskiej atakowały żydowskie karczmy. W kilku przypadkach z taką zaciekłością, że zabudowania były w znacznym stopniu zniszczone). Rzeczą niezwykłą był zasięg społeczny zajęć. W latach 80. XIX wieku w Skórczu, małym miasteczku mieszkało około 1600 – 1700 osób (w tym około 35, przejściowo 40 Żydów).

W nocy z 21 na 22 stycznia (wtorek) 1884 roku na obrzeżach wsi Skórcz został w brutalny sposób zamordowany 14 letni chłopiec Onufry Cybula, syn krawca⁹. Straszliwie okaleczone ciało znaleziono w rowie rzeczonym pod mostem. Pierwszym, który odnalazł rozczłonkowane zwłoki chłopca był Hiacynt Dubiela. Rany po bliższych oględzinach przedstawiały się następująco: nogi były odcięte od tułowia, brzuch rozpruto, gardło zostało rozcięte na całej długości, na prawym ramieniu pozostawiono głębokie rany¹⁰, zaś na głowie dokonano głębokich nakłuc. Przy ciele nie odnaleziono obu ud oraz języka, sprawca usunął także wszelką odzież ofiary. Ciało zostało przez mordercę obmyte, przez co nie pozostały krwawe ślady, dodatkowo okazało się, że zwłoki pozbawiono krwi¹¹. Na miejscu odnaleziono tylko ślady wózka i końskich kopyt, które prowadziły do wsi w pobliże domu Żyda, Hermana Jose-

⁶ A. Cała, *Żyd – wróg odwieczny? Antysemityzm w Polsce i jego źródła*, Warszawa 2012, s. 156.

⁷ *Zur Statistik der Juden in Preussen von 1816 bis 1880*, pod red. S. Neumann, Berlin 1884, s. 41 – 42.

⁸ *Statistisches Jahrbuch für das Deutsche Reich 1880*, Kaiserlichen Statistischen Amt, Berlin 1880.

⁹ „Pielgrzym”, 24 I 1884, nr 11.

¹⁰ „Gazeta Toruńska”, 26 stycznia 1884, nr 22.

¹¹ „Goniec Wielkopolski”, 30 I 1884, nr 25.

³ J. Żyndul, *Kłamstwo krwi. Legenda mordu rytualnego na ziemiach polskich w XIX i XX wieku*, Warszawa 2011, s. 164.

⁴ „Goniec Wielkopolski”, 10 II 1884, nr 34.

⁵ P. Nathan, *Der Prozess von Tisza Eszlar. Ein antisemitisches Kulturbild*, Berlin 1892; A. Handler, *Blood Libel at Tiszaeszlar*, New York 1980. W Prusach Zachodnich kolportowano broszurę pt.: *Brauchen die Juden Christenblut?* Zobacz: J. T. Groß, *Ritualmordbeschuldigungen gegen Juden im Deutschen Kaiserreich (1871 – 1914)*, Berlin 2002, s. 34.

phsona. Podejrzenia natychmiast padły na ludność żydowską, a zwłaszcza na kupca, do którego prowadziły ślady wozu. W tym czasie śledztwo rozpoczął Richard, śledczy kryminalny z Gdańska, natychmiast też zaczął przesłuchiwać mieszkańców Skurcza¹². Okazało się, że niejaki Mańkowski robotnik w nocy z 21 na 22 stycznia widział postać niosącą na plecach ciężki worek, osoba to wydała mu się podobna do Josephsona. Na podstawie tych zeznań podejrzany Żyd został aresztowany¹³. Żydowski kupiec osadzony został w areszcie śledczym przy sądzie okręgowym w Starogardzie. Tymczasem w Skórczu trwało dochodzenie, policja wyznaczyła 300 mrk. nagrody za złapanie mordercy¹⁴.

W Skórczu okoliczna ludność wymieniała między sobą plotki i domysły na temat morderstwa. Wśród spekulacji o napaści rabunkowej i innych możliwości nawet najbardziej fantastycznych (pojawiała się bowiem opinia jakoby morderstwa dokonano, aby pozyskać tłuszcz ludzki, który po spaleniu w lampce oliwnej powoduje uspienie, co mogą wykorzystać złodzieje), dominowało przekonanie o mordzie rytualnym. Według tej wersji Żydzi złapali chłopca i zamordowali go, po czym wytoczyli krew z ciała, aby dodać ją do macy¹⁵. Atmosfera w okolicy stała się jeszcze bardziej napięta, gdy okazało się, że drugi Żyd został aresztowany jako podejrzany o morderstwo Cybuli. Rzezak Boss, u którego w czasie rewizji znaleziono naczynie wypełnione krwią, było podstawą zatrzymania. Śledczy stwierdzili, że to krew ludzka, podczas gdy przesłuchiwany twierdził, że to krew wołu pochodząca z uboju rytualnego¹⁶.

Do Skórcza na miejsce zbrodni przybył z Gdańsk prokurator Martins, aby dokonać szczegółowych oględzin oraz przesłuchać wielu świadków. Sytuacja bowiem zaczynała się komplikować, gdyż powstawało coraz więcej plotek i pomówień na temat Żydów. Krążyły fałszywe opowieści jakoby w domu Josephsona w trakcie rewizji znaleziono zakrwawiony, rzeźnicki nóż¹⁷. Inna wersja głosiła, że zabił on dziecko z grupą innych Żydów za 500 mrk. Głoszono również, że w więzieniu Josephson przyznał się do zamordowania Cybuli, motywem miała być konkurencja ze strony chłopca¹⁸. Twierdzenie takie było bezpodstawne, ponieważ w późniejszym toku dochodzenia ustalono, że osoby te nie utrzymywały kontaktów handlowych i nigdy nie doszło między nimi do zatargu.

Co ciekawe w tym czasie ludność w rozmowach często powracała do sprawy mordu w Tiszaeszlar (Węgry) z 1882 roku. W opinii obserwatorów cała sytuacja z Prus Zachodnich była uderzająco podobna do morderstwa tiszaezslarskiego. Pojawił się tylko nowy element myślenia o zarzucie mordu rytualnego – nie obciążano winą wszystkich

Żydów jako takich, lecz doszukiwano się fanatycznej, zabobonnej grup, która zabija z pobudek religijnych i pozyskuje krew chrześcijańskich dzieci¹⁹. W ciągu tygodnia od wykrycia morderstwa w całej okolicy, we wsiach i miasteczkach głośno mówiono o żydowskim mordzie rytualnym, przez co stosunki między dwoma grupami wyznaniowymi stały się wrogie. Władze i niektórzy dziennikarze relacjonujący sprawę obawiali się wybuchu zamieszek antyżydowskich (opierano się na doświadczeniach ekscesów antysemitycznych z lat 1881 – 1882, które miały miejsce na terenie prowincji pomorskiej²⁰). Okazało się jednak, że siła przesądu była większa niż racjonalna ocena sytuacji, w kilku miejscach wokół wsi Skórcz doszło do ekscesów wymierzonych w Żydów i ich mienie.

Władze starały się w jak największej tajemnicy prowadzić śledztwo i dokonywać ewentualnych aresztowań, aby nie rozdrażniać ludności i prowokować ekscesów. Właściwie od początku sprawy morderstwa Cybuli nastroje w całej okolicy były wyraźnie antyżydowskie. W pierwszych dniach marca doszło do pierwszych gwałtownych zamieszek skierowanych w ludność żydowską. W okolicach wsi Skórcz duże grupy ludności chrześcijańskiej uzbrojonej w kije i kamienie zaczęły atakować i niszczyć karczmy żydowskie, kamienie rzucono w ich właścicieli, którzy musieli ratować się ucieczką. W jednym z takich wydarzeń między Bukówcem a Skórczem w okolicach Czarnego lasu ludność prawie zburzyła karczmę, z której zerwano dach. Żydowski karczmarz i jego katolicki stróż początkowo chcieli zatrzymać napastników, musieli jednak zbiec przed gradem kamieni²¹. W domach żydowskich wybijano szyby, mieszkańcy Skórcza obrzucili kamieniami dom, w którym mieszkała rodzina Bossów (syn i ojciec zostali bowiem aresztowani po zeznaniach matki Josephsona)²². Prasa informowała, że nastroje antyżydowskie rozpalają się przy nawet błahych informacjach o winie Żydów (stałe bowiem krążyły i pojawiały się nowe plotki o winie zatrzymanych starozakonnych)²³.

Gdy na podstawie telegramu nadesłanego z Gdańska z nakazem zatrzymania, żandarmeria aresztowała Bossów (miało się to odbyć w tajemnicy, aby zwracać jak najmniej uwagi pozostałej ludności), wokół ich domu zebrała się duża liczba gapiów, którzy wznosili okrzyki: Hep! Hep! i nach Palestina!²⁴ Do miejscowości Nowa Cerkiew, nieopodal Skórcza, władze wysłały żandarma, aby kontrolował sytuację gro-

¹⁹ „Goniec Wielkopolski”, 30 I 1884, nr 25; „Goniec Wielkopolski”, 2 II 1884, nr 2.

²⁰ O ekscesach antysemitycznych w prowincji pomorskiej patrz: W. Wilhelmus, *Geschichte der Juden in Pommern*, Rostock 2004; G. Hoffman, *Der Prozess um Brand der Synagoge in Neustettin. Antisemitismus in Deutschland ausgangs des 19. Jahrhunderts*, Schifferstadt 1998; Hoffman Christhard, *Political Culture and Violence against Minorities: The Antisemitic Riots in Pomerania and West Prussia*, [w:] *Exclusionary violence: anti-Semitic riots in modern Germany history*, Michigan 2002; H. Bernet, *Sensationalizing The Jewish Question. Anti-semitic trials and the Press in the early German Empire*, Leiden 2005.

²¹ „Pielgrzym”, 15 III 1884, nr 33.

²² „Pielgrzym”, 22 III 1884, nr 36.

²³ „Pielgrzym”, 25 III 1884, nr 37.

²⁴ „Pielgrzym”, 1 IV 1884, nr 40.

¹² „Pielgrzym”, 5 II 1884, nr 16.

¹³ F. Frank, *Mord rytualny wobec trybunału prawdy i sprawiedliwości*, T. II, Warszawa 1905, s. 73.

¹⁴ „Gazeta Toruńska”, 30 I 1884, nr 25; „Gazeta Toruńska”, 5 II 1884, nr 29.

¹⁵ Ibidem. 30 I 1884, nr 25; „Przyjaciół”, 31 I 1884, nr 5.

¹⁶ „Pielgrzym”, 14 II 1884, nr 10.

¹⁷ „Pielgrzym”, 23 II 1884, nr 24; „Pielgrzym”, 26 II 1884, nr 25.

¹⁸ „Gazeta Toruńska”, 7 II 1884, nr 31.

żącą zamieszkami²⁵. Atmosfera stawała się dla Żydów coraz bardziej niekorzystna, tak że w pewnym momencie zaczęto się obawiać o własne bezpieczeństwo. Swoje oświadczenie w kontekście mordu na Cybuli i domniemanej winie Żydów wydał zarząd gminy żydowskiej ze Starogardu:

Z nr. 30 gazety „Westpr. Bote” wyczytaliśmy ku naszemu zdziwieniu, że morderstwo w Skórczu i tu już wywołało wzburzenie przeciwko naszym współwyznawcom, że to nawet między młodzieżą szkolną widoczne. Nie umiemy sobie wytłumaczyć, co powyższe morderstwo ma mieć do czynienia z żydostwem (choć nad tym mordem jak nad każdym innym ubolewać trzeba i choć go popełnić mógł tylko jakiś nieczłowiek) – a każdego kto by przez to chciał naszą religię posądzić tylko żałujemy, że się znajduje na takim stopniu niewiadomości.

Z naukowego stanowiska już dawno rozstrzygnięto, że przepisy religii żydowskiej równie jak religii wszystkich narodów ucywilizowanych zakazują surowo każdej nieczystej czynności. Dla tego należy się za pewno spodziewać, że duchowni i nauczyciele tam, gdzie by się miały okazać ślady sporów religijnych, zwłaszcza opartych na niedorzecznym zabobonie wystąpią przeciw temu energicznie i przyczynią się do pokoju religijnego jaki tutaj panował, i na przyszłość.

W Pr. Starogardzie 5 II 1884 r.

Zarząd okręgu synagogi

Podp. Goldfarb, Dyek, Manheim²⁶.

W drugiej połowie marca do Skórcza przybył z Berlina ministerialny komisarz kryminalny Höeft, aby wraz z prokuratorem z Gdańska przyspieszyć i usprawnić śledztwo, gdyż do tej pory nie dokonano żadnych postępów poza aresztowaniem dwóch Żydów i zebraniem kilku niewystarczających dowodów²⁷. W tym czasie okazało się, że Mańkowski, który wcześniej zeznawał przeciw Josephsonowi zmienił zeznania, twierdził, że obciążył Żydów na prośbę niejakiego Behrenta, chrześcijańskiego rzeźnika ze Skórcza. Faktycznie nad ranem 22 stycznia widział postać człowieka z dużym tobołem na plecach, rozpoznał ją jako Behrenta, a nie Hermana Josephsona. To zmieniło nagle bieg wydarzeń, osadzeni zostali bowiem wypuszczeni na wolność²⁸, a aresztowano Behrenta²⁹. Tak pisano o zmianie układu oskarżonych:

Rzeźnika Behrenta przyaresztowano dla tego, że ten sam świadek, który dawniej zeznał przed sądem iż człowiek, którego w 22 stycznia z rana spotkał idącego z miechem na parę setek kroków od miejsca, gdzie zamordowano Onufrego Cybulę, miał podobieństwo do Joseph-

sona, wyznał teraz komisarzowi kryminalnemu Höftowi, iż pierwotnie nie powiadał prawdy, bo dobrze poznał w owym człowieku rzeźnika Behrenta. Kiedy wieść o zbrodni rozniosła się po wsi, przybył Behrent do jego matki, podczas gdy nie było go w domu, i pytał, czy on będzie świadczył przeciwko niemu, czy przeciwko Żydom. Świadek, młody parobek ze wsi sąsiedniej, wolał świadczyć przeciwko Josephsonowi, na którego wszyscy inni chrześcijanie ze wsi wskazywali jako na mordercę Onufrego. Behrent zaklina się, że na wieczór, kiedy spełniona została zbrodnia, w dniu 21 stycznia, wcale nie wychodził ze swego pomieszczenia³⁰.

Aresztowanie chrześcijańskiego rzeźnika spowodowało wzrost niezadowolenia ludności, gdyż powszechnie uważano, że Żydzi są winni (z tego powodu zwiększono liczbę żandarmów we wsi)³¹. Tymczasem komisarz Höeft przesłuchiwał w Chełmży kilka osób, które w czasie morderstwa przebywały w Skórczu. Duże zainteresowanie wywołały też informacje ze Starogardu, gdzie gmina żydowska ufundowała pomnik nagrobny zamordowanemu Onufremu Cybuli. Całość zamówiono u rzeźbiarza Kocha z Gdańska, krzyż był wykonany ze śląskiego marmuru ustawionym na postumencie z piaskowca, zaś na tablicy z przodu i z tyłu umieszczono napisy po polsku i po niemiecku mówiące o chłopcu i jego śmierci³². Ów gest gminy żydowskiej nie spotkał się z komentarzami prasowymi, nie wiemy też co na ten temat sądziła ludność chrześcijańska z samego Skórcza.

Na początku czerwca ogłoszono koniec śledztwa w sprawie morderstwa Cybuli, prokuratura stwierdziła, że zebrane zeznania obciążające Behrenta są wystarczające. Dalej sprawa miała znaleźć swój finał przed sądem przysięgłych w Gdańsku³³. Proces rozpoczął się 22 kwietnia 1885 roku i trwał do 25 kwietnia, kiedy to wydano werdykt końcowy.

22 kwietnia od rana wokół budynku sądu krążyły tłumy interesantów pragnących śledzić przebieg głośnego procesu o morderstwo na 14 letnim chłopcu z przed ponad roku. Znane były jeszcze pogłoski o rzekomym mordzie rytualnym przypisywanym Żydom, lecz za głównego podejrzanego uznano chrześcijańskiego rzeźnika. Wcześniej oskarżeni Żydzi zostali zwolnieni z braku wystarczających dowodów, dodatkowo jeden świadek zmienił zeznania i obciążył sądownego tego dnia Behrenta.

Rozprawa ruszyła około 10 – tej rano, do Sali, gdzie odbywał się proces wpuszczano tylko za okazaniem wcześniej przyznanego „biletu”. Ławy wypełniło wielu zainteresowanych, w tym korespondentów lokalnych i krajowych magazynów informacyjnych. Przewodniczącym sądu był Arendt, ławnikami Qulch i Wedekind, prokuraturę reprezentował asesor Preuss, obrońcą zaś był adwokat Thurau. W la-

²⁵ „Gazeta Toruńska”, 17 II 1884, nr 40.

²⁶ „Pielgrzym”, 16 II 1884, nr 21.

²⁷ „Pielgrzym”, 8 IV 1884, nr 43; „Pielgrzym”, 10 IV 1884, nr 44.

²⁸ Za Bossów wpłacono kilka dni wcześniej kaucję w wysokości 10 000 mrk od osoby.

²⁹ „Przyjaciół”, 15 V 1884, nr 20 (prasa często dość późno podawała informacje, które wydarzyły się około miesiąca wcześniej jak w tym przypadku).

³⁰ „Przyjaciół”, 23 V 1884, nr 21; „Pielgrzym”, 22 V 1884, nr 61.

³¹ „Pielgrzym”, 15 V 1884, nr 58.

³² „Pielgrzym”, 17 V 1884, nr 59.

³³ „Pielgrzym”, 17 VI 1884, nr 71.

wie przysięgłych zasiadali: Klingenberg z Kronowa, kupiec Pape z Gdańska, Grodek z Wujcierska, kapitalista Notzel z Langfuhru, pocztmistrz Dalms z Kobyl, kupcy Schlacht i Wien z Gdańska, właściciel dóbr Stolzenberg ze Stężycy, przełożony gminy Mey z Gemlie, właściciel Bohlke z Wocław, dyrektor cukrowni Schuntermann z Sobowidza, kapitalista Eicholz z Oliwy, Diegner z Grabin i Krause.

Na początku wprowadzono na salę oskarżonego Behrenta (34 lata) i odczytano mu akt oskarżenia, po czym odpowiedział, że jest niewinny i nie przyznaje się do stawianych zarzutów. Opowiadał o swojej przeszłości, o czasach, gdy wyjechał do Ameryki lecz nie dorobił się majątku i przez trudną sytuację finansową musiał wracać do Niemiec. Na swą obronę dodał, że 21 stycznia w nocy, gdy zamordowano Cybulę, on wraz z Czarneckim udali się do Mirok do karczmy gdzie obydwoj się upili. Przez to nie pamiętał co robił w nocy, obudził się dopiero rano we własnym domu. Następne zeznania składał wójt wsi Skórcz Ernst, twierdził on, że w czasie owej tragicznej nocy obficie padał śnieg i widoczność była trudna. Z tego powodu prawdopodobnie pomylono Behrenta z Josephsonem, co przyznawali świadkowie w czasie przesłuchań³⁴.

Na niekorzyść oskarżonego zeznawał rzeźnik żydowski ze Skórcza Blumenheim, który wspominał, że pewnego razu Behrent powiedział do niego – „Żydów jest już za wiele, trzeba ich będzie przeredzić”. Cała sytuacja miała miejsce na kilka dni przed morderstwem, co dodatkowo wzmocniło oskarżenie. Zieliński w czasie zeznań stwierdził, że niejaki Mańkowski (pierwotnie świadczący przeciw Żydom) był „namówionym” przez Behrenta i początkowo bał się mówić prawdę. Sąd wysłuchał także opinii uprawnionych rzeźników Hertla i Annakera, którzy mieli podzielone zdanie co do ran zadanych Cybuli. Zdaniem tego pierwszego rzeźnika Josephson nie mógł tego zrobić, gdyż sztuki dzielenia mięsa uczył się przed 14 rokiem życia (obecnie miał 30). Ich zdaniem musiał to być ktoś wykonujący zawód rzeźniczy na bieżąco. Opinie w tej sprawie pozostały podzielone. Żandarm Treger pytany przez sąd o Behrenta odpowiedział, że w czasie rewizji w domach Żydów był bardzo aktywny i sugerował otwarcie ich winę. Przesłuchano również oberżystę Zalewskiego, u którego przebywał oskarżony w nocy z 21 na 22 stycznia 1884 roku. Potwierdził on, że oskarżony wypił u niego z przyjacielem bardzo dużo piwa. To tłumaczyło jego upojenie alkoholowe i zanik pamięci³⁵. Pijaństwo męża potwierdziła żona Behrenta, Franciszka³⁶.

Kupiec Cohn ze Skórcza twierdził przed sądem, że w dniu gdy prowadzono przeszukania w domach żydowskich, Behrent ostentacyjnie rozgłaszał plotki jakoby Żydzi zabili chłopca. Karczmarz Thiessen przypominał sobie, że oskarżony w czasie

śledztwa wydawał się zdenerwowany i „cichy” gdy przesiadywał w jego lokalu, to samo zauważył jego pracownik Elblum. Zmiany w zachowaniu Behrenta dostrzegł także nauczyciel ze Skórcza Weichel. Być może oskarżony mimowolnie zwracał na siebie uwagę zaaferowanego otoczenia, aby odwrócić uwagę od siebie opowiadał o winie Żydów i morderstwie rytualnym. Wreszcie komisarz Höeft z Berlina opowiedział, że w wyniku długich zeznań oskarżony wykazywał się nienawiścią do Żydów i to mogło być motywem morderstwa. Dowiedział się też, że Behrent wcześniej czytał literaturę antysemityczną, w której np. zakazywano służenia chrześcijańskim dziewczynom u starozakonnych. W czasie zeznań wyszło też na jaw, że matce Josephsona zarzucono nieprzyzwoite wypowiedzianie się o krzyżu³⁷.

Ostatniego dnia cały Gdańsk dyskutował o wyniku procesu, przed budynkiem sądu zebrało się wielu gapiów. Po przesłuchaniu wszystkich świadków swoją mowę wygłosił obrońca Behrenta, Thureau: „Na samym wstępie zwracam sędziom przysięgłym uwagę na to, że nie udało się prokuratorowi i jednego choćby najmniejszego dowodu przytoczyć, któryby wykazał, iż oskarżony jest rzeczywiście zbrodniarzem, czy Behrent pierwszy rzucił na Żydom oskarżenie nie udowodniono, odnośne zeznania pochodziły od osobistych nieprzyjaciół oskarżonego, nie są więc wiarygodne (sic!).” Obrona podkreślała, że zebrane dowody są tak samo niewystarczające co wcześniej zgromadzone przeciw Żydom, którzy zostali uwolnieni. Następnie mowę końcową wygłosił prokurator streszczając dotychczasowe dowody przeciw Behrentowi, powoływał się na liczne zeznania świadków jak i podejrzanę zachowanie oskarżonego oraz insynuacje głoszone przeciw starozakonnym. Przysięgli po wysłuchaniu mów udali się do osobnego pomieszczenia, aby naradzić się w sprawie werdyktu. Po około 25 minutach odczytano wyrok, według którego chrześcijański rzeźnik był niewinny. Decyzję uzasadniono niewystarczającym materiałem dowodowym³⁸.

Oskarżenie o mord rytualny w Skórczu w 1884 roku ukazało właściwy stan przekonań antyżydowskich i wiary w anachroniczne mity wśród ludności Prus Zachodnich. Plotkę o winie Żydów przekazywano bowiem na obszarach wiejskich jak i w mieście (Stargard). Wydaje się, że oskarżenie ludności żydowskiej o morderstwo religijne w 1884 roku nie było inspirowane podobną, głośną sprawą z 1882 roku z Tiszaeszlar. Przekonanie o zabijaniu dzieci chrześcijańskich przez starozakonnych było żywe już wcześniej, świadczą o tym pozostałe w pamięci ludności wspomnienia o podobnych oskarżeniach z przeszłości.

Prasa polska szeroko rozpisywała się o sprawie mordu, relacjonowała przebieg śledztwa praktycznie z dnia na dzień. Dziennikarze opisujący sprawę nie zajmowali stanowiska z góry antyżydowskiego, od czasu do czasu pojawiały się w tek-

³⁴ „Pielgrzym”, 25 IV 1885, nr 49.

³⁵ „Gazeta Toruńska”, 2 V 1885, nr 99.

³⁶ „Gazeta Toruńska”, 1 V 1885, nr 98.

³⁷ „Gazeta Toruńska”, 3 V 1885, nr 100.

³⁸ „Pielgrzym”, 30 IV 1885, nr 51.

stach sformułowania niezbyt przychylne Żydom. Wynikały one jednak bardziej ze zwyczajowości niż szczerzej niechęci. Starano się uspokoić nastroje społeczne, jakby zdając sobie sprawę z napięć i animozji międzyreligijnych tłących się wewnątrz społeczeństwa. W gazety podkreślano, że należy czekać na finał śledztwa i proces, bez wyciągania pochopnych wniosków na podstawie przesądów i emocji.

Dla pełnego ukazania sprawy oskarżenia o mord rytualny w Skórczu należy w przyszłości przeanalizować prasę niemiecką oraz dokumenty policyjne i sądowe. Posądzenie o rytualne zabójstwo w Skórczu w 1884 roku było pierwszą głośną sprawą w rejonie Prus Zachodnich poprzedzającą oskarżenie Żydów z Chojnic (Konitz) w 1900 roku po zamordowaniu Ernsta Wintera. Przypadek mordu w Skórczu nie był dotąd przedmiotem badań, stąd pytanie, jaki był wpływ tej afery, poprzedzającej sprawę w Chojnicach na społeczność chrześcijańską Prus Zachodnich pozostaje otwarte.

Accusation of ritual murder in Skórcz in 1884 in press

In the late 19th century, Germany became a scene of anti-Semitic violence spawned by the accusation of ritual murder. In 1880s, a young boy Onufry Cybula was murdered in the eastern province of the German Reich, more specifically in Skórcz located in West Prussia. Christians, influenced by the faith in ritual murder, accused Jews. They put the blame for killing the child on the Jewish butcher, Josephson. However, the investigation which started in 1884 did not prove him guilty of this crime. The investigators ascertained that the murder could have been committed by the Christian called Behrent. In the meanwhile, in Skórcz and other surrounding villages the Jews became subjected to violent attacks. The aggressors smashed the windows in Jewish shops and houses, vandalized taverns, ravaged a synagogue, etc. Finally, the local authorities called upon an army to use force in order to put down the riots and help restore order. In 1885, the court hearing in Gdańsk did not solve the case of Cybula's death. All defendants were acquitted and exculpated and this issue has still not been explained³⁹.

³⁹ Tłum. Beata Kamoda.